

ANDRZEJ KIERZEK, JACEK KOZAKIEWICZ

## **Professor Waław Franciszek Bartłomiej Kuśnierczyk (1908-1997). Próba portretu**

Professor Waław Franciszek Bartłomiej Kuśnierczyk (1908-1997). Portrait Attempt

Sekcja Historyczna Polskiego Towarzystwa Otorynolaryngologów – Chirurgów Głowy i Szyi  
Przewodniczący Sekcji: prof. zw. dr hab. n. med. Andrzej Kierzek

**Słowa kluczowe:** historia polskiej otorynolaryngologii

**Key words:** history of Polish otorhinolaryngology

### **Streszczenie**

Jednym z wybitniejszych otorynolaryngologów lwowskich okresu Drugiej Rzeczypospolitej Polskiej oraz otorynolaryngologów śląskich w czasie po drugiej wojnie światowej był profesor Waław Franciszek Bartłomiej Kuśnierczyk (1908-1997). Szeroko przedstawiono jego rodowód, tradycje rodzinne, dzieciństwo, lata szkolne oraz uniwersyteckie w Uniwersytecie Jana Kazimierza. Przedstawiono drogę zawodową i naukową tego lekarza, wykształconego także w ośrodkach zagranicznych, w okresie lwowskim, warszawskim w czasie drugiej wojny światowej oraz w Nowym Sączu po drugiej wojnie światowej. Szczególnie dokładnie zanalizowano jego działalność naukową w Śląskiej Akademii Medycznej oraz Instytucie Onkologii w Gliwicach. Ta działalność doprowadziła go do tytułu profesora i kierownika Kliniki Otolaryngologicznej w Katowicach. Ukazano profesora Kuśnierczyka jak człowieka dużego formatu, poświęcającego także wiele czasu rodzinie, człowieka taktownego, wrażliwego, przyjaznego pacjentom i młodym lekarzom, jego zainteresowania muzyką, literaturą, turystyką etc.

### **Summary**

One of the most prominent Lviv otorhinolaryngologists of the Second Polish Republic and Silesian otorhinolaryngologists after the Second World War was Professor Waław Franciszek Bartłomiej Kuśnierczyk (1908-1997). His pedigree, family traditions, childhood, school and university years at the Jan Kazimierz University are widely presented. The professional and scientific path of this doctor, also educated in foreign centers, during the Lviv and Warsaw periods during the Second World War and in Nowy Sącz after the Second World War, is presented. His scientific activity at the Medical University of Silesia and the Institute of Oncology in Gliwice was particularly carefully analyzed. This activity led him to the title of professor and head of the Otolaryngology Clinic in Katowice. Professor Kuśnierczyk was shown as a man of great caliber, who also devoted a lot of time to his family, a tactful, sensitive man, friendly to patients and young doctors, his interest in music, literature, tourism, etc.



1. Prof. Waclaw F. B. Kuśnierczyk. Dział Starej Książki Głównej Biblioteki Lekarskiej (DSK GBL) IL Krakowska PL\327\0\654.

Jednym z otorynolaryngologów polskich, łączących naukowe ośrodki lwowski i górnośląski był profesor Waclaw Franciszek Bartłomiej Kuśnierczyk. (ryc. 1)

Dlaczego autorzy zdecydowali się na tę publikację, skoro ukazały się prace poświęcone profesorowi (wspomnienie autorstwa Krzysztofa Brożka, Jacka Kozakiewicza oraz Andrzeja Kierzka w stulecie urodzin, sprawozdanie z zebrania Oddziału Śląsko-Opolskiego Polskiego Towarzystwa Otolaryngologów – Chirurgów Głowy i Szyi, zrelacjonowane przez Jacka Kozakiewicza i Agatę Gierlotkę z tej samej okazji oraz biogram w dziele S. Zabłockiego „Słownik biograficzny otolaryngologów polskich XIX i XX wieku”. Warszawa 2012)? Powód tej decyzji jest prosty – poszerzono materiał o dokładne relacje Piotra Kuśnierczyka, syna profesora i Jana Sasora, jego wnuka<sup>1</sup> dotyczące spraw rodzinnych, o materiały zgromadzone w Dziale Starej Książki Głównej Biblioteki Lekarskiej oraz sięgnięto do zasobów pamięci autorów niniejszej publikacji, którzy przez wiele lat mieli szczęście i zaszczyt pracować z profesorem.

<sup>1</sup> Od których otrzymano także bogaty materiał ikonograficzny.

### Rodzina, jej pochodzenie, tradycje rodzinne

Waclaw Kuśnierczyk urodził się 15 października 1908 r. w Śniatynie<sup>2</sup>.

Jego dziadek, Franciszek Kuśnierczyk, pochodził ze Sławkowa, miasteczka w Olkuskim. Został najpierw pisarzem gminnym we wsi Kamienica Polska pod Częstochową, a potem wójtem w tejże wsi. Kupił drewnianą chałupę bez fundamentów, postawioną na polnych kamieniach<sup>3</sup>. Żoną Franciszka była Florentyna z d. Neugebauer<sup>4</sup>.

Syn Franciszka, Piotr, początkowo studiował medycynę w Cesarskim Uniwersytecie Warszawskim. Studia jego zostały brutalnie przerwane we wrześniu 1898 r. uwięzieniem w Cytadeli Warszawskiej za udział w antycarskiej działalności konspiracyjnej. Wypuszczony za kaucją, uciekł przez granicę do Austro-Węgier. Edukację medyczną ukończył we Lwowie, gdzie w 1902 r. otrzymał dyplom doktora wszech nauk lekarskich. Został dyrektorem szpitala w Śniatynie<sup>5</sup>. Ożeniony z Anną z domu Trzemieską<sup>6</sup>, nauczycielką muzyki, dochował się trzech synów: Waclawa – późniejszego lekarza, postaci niniejszej publikacji, Tadeusza – także lekarza, Wojciecha, oraz czterech córek: Wandy, Haliny, Janiny oraz Anki, zmarłej w dzieciństwie.

Po wybuchu I wojny światowej Piotr, mimo że Rosjanie mogliby potraktować go jako zdrajcę, pozostał w Śniatynie. Bał się jednak o losy rodziny, którą odesłał na Morawy, sam zaś służył jako lekarz wojskowy<sup>7</sup>.

<sup>2</sup> Śniatyn – to położone na Pokuciu, na trasie od Kołomyi do Czerniowiec w odległości 92 km od Stanisławowa powiatowe miasto nad Prutem, w 1880 r. liczące 10 800 mieszkańców (Polaków, Ukraińców i Żydów). *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego* t. X: *Rukszenice-Sochaczew*, Warszawa 1889, s. 929 et passim.

<sup>3</sup> Na ganku przed domem, po kilkudziesięciu latach, syn profesora, Piotr przesiadywał wieczorami z kuzynkami; P. Kuśnierczyk: List do A. Kierzka z 8 marca 2021. Zbiory A. Kierzka; J. Sasor: List do A. Kierzka z 15 sierpnia 2021. Zbiory A. Kierzka.

<sup>4</sup> Kwestionariusz dla pierwszego zgłoszenia zawodów leczniczych z 12 września 1940. Waclaw F. B. Kuśnierczyk. Zbiory Specjalne Głównej Biblioteki Lekarskiej (ZS GBL), sygn. Izba Lek. Warsz.-Białost. PL\327\1\0\2953.

<sup>5</sup> Profesor, purysta językowy, bywał rozwścieczony, kiedy niektórzy używali zwrotu „w Śniatynie”.

<sup>6</sup> *Księga pamiątkowa i adresowa wygnańców wojennych z Galicyi i Bukowiny 1914-1915* oraz *Album pamiątkowe Cz. III. Prowincje i Bukowina*. Wiedeń 1915, s. 145; B. Kaczkowska, A. Kuśnierczyk, *Matecznik. Kamienica Polska, Sławków, Śniatyn*. „Korzenie” 2007, r. XVII, nr 1, s. 14-15.

<sup>7</sup> O pozostaniu na miejscu Piotra Kuśnierczyka i odesłaniu żony Anny z dziećmi na zachód [Morawy są na zachód od Lwowa!] świadczy wpis z *Księgi pamiątkowej i adresowej*

Ojcem matki był Julian Trzeciecki, a jego żoną Amelia Chrzanowska<sup>8</sup>, z rodziny w I Rzeczypospolitej niezwykle zasłużonej<sup>9</sup>.

Obaj bracia Waćława, podobnie jak on sam niezwykle szarmanccy i atrakcyjni, przykuwali uwagę. Jak głosi rodzinna legenda, Tadeusz był tak przystojny, że musiał kilkakrotnie zmieniać miejsce zamieszkania i pracy, aby się „odczepić się od tych bab”. Drugi brat, Wojciech, od wczesnej młodości nie tylko miał powodzenie u kobiet, ale niezwykle ochoczo z tego korzystał. Przyłapany na ławce w niedwuznacznej sytuacji z koleżanką z klasy przez gimnazjalnego pedla, został wyrzucony ze szkoły z wilczym biletem, nie mogąc kontynuować edukacji. Po pewnym czasie, mieszkając z braćmi studentami medycyny we Lwowie, przysłuchiwał się jednak tak uważnie treściom ich przygotowań do egzaminów, że został następnie felczerem. Nie zaniechał nadal jednak erotycznych przygód, a kiedy zginął pod kołami pociągu, podobno „cała żeńska okolica płakała”<sup>10</sup>.

Siostra Waćława Kuśnierczyka, Wanda wyszła za Tadeusza Musiałowicza, pułkownika Wojsk Polskich oraz nauczyciela łaciny. Miała z nim pięcioro dzieci:

---

*wygnańców...*, s. 145, gdzie zanotowano: „Kuśnierczyk Anna, ż. dyr. szpit., 31 VIII 1914, Göding, Stefaing. L. 16, Morawy, 7 os.”. Piotr nie został wymieniony, z czego płynie wniosek, że pozostał w Śniatynie (lub okolicach). Dodatkowo poświadczają to dokumenty: z 21 czerwca 1915, zaświadczenie, że Piotr Kuśnierczyk został zwolniony ze służby w pospolitym ruszeniu; z 13 maja 1916 z dowództwa Landsturmu (pospolitego ruszenia) z Kołomyi z rozliczeniami finansowymi Piotra z okresu od października 1914 roku. Dokumenty w posiadaniu Jana Sasora; Pobyt w Czechach spowodował, że profesor osłuchany w dzieciństwie z czeskim językiem uwielbiał w późniejszych latach przyśpiewywać sobie „ja jsem mlada vdova vydat se hotova”.

8 Kwestionariusz...l. cit.; P. Kuśnierczyk, List do A. Kierzka ...l. cit.

9 Rodzina Trzecieckich herbu Strzemię rzeczywiście była zasłużona. Andrzej Trzeciecki (ur. przed 1530, zm. 1584) był dworzaninem Zygmunta Augusta a potem Stefana Batorego i sekretarzem Henryka Walezego. Był protestantem (kalwinem) i jednym z tłumaczy Biblii Brzeskiej. Korespondował z Decjuszem, Fryczem Modrzewskim, Rejem, Kochanowskim, Przyłuskim, Orzechowskim, z którymi się przyjaźnił. Korespondował również z Janem Kalwinem. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Andrzej\\_Trzeciecki](https://pl.wikipedia.org/wiki/Andrzej_Trzeciecki); Inny Trzeciecki, Tytus (1811-1878) w czasie rabacji Jakuba Szeli ukrywał powstańców krakowskich i został z tej przyczyny pobity, a później uwięziony. T. Trzeciecki był też nafiarczkiem, zawiązał spółkę z Łukasiewiczem. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Tytus\\_Trzeciecki](https://pl.wikipedia.org/wiki/Tytus_Trzeciecki).

10 P. Kuśnierczyk, List do A. Kierzka ...l. cit.

dwie córki i trzech synów. Musiałowicz był ciekawą postacią; mając na utrzymaniu żonę i pięcioro dzieci, pieniądze trwonił na swoją pasję: kupowanie i kolekcjonowanie szerokich skórzanych huculskich pasów. Halina wyszła za Karola Mikę i miała z nim syna i dwie córki. Syn Stanisław próbował studiów na politechnice, ale po niestosownych politycznych zachowaniach (podobno wojował z ZMP) został bezpowrotnie wyrzucony z uczelni. Od najmłodszych lat jego pasją były samochody; został więc zawodowym kierowcą. Jedną z córek Haliny, także Halina, po mężu Łępkowska, ukończyła medycynę i pracowała w Klinice Laryngologicznej w Zabrze<sup>11</sup>. Trzecia siostra Waćława Janina, żona Jana Knapika, zamieszkała w Warszawie; straciła w czasie powstania warszawskiego męża, który został trafiony zabłąkaną kulą. Syn Janiny – Andrzej, anesteziolog, wyemigrował do Finlandii, a córka Teresa krąży między Polską a Francją, gdzie mieszka jej córka.

### Dzieciństwo, szkoła, zainteresowania

Waćław F. B. Kuśnierczyk dzieciństwo i młodość aż do matury w 1926 r. spędził w rodzinnym mieście. Młodość jego toczyła się bez większych zawirowań. W przepływającym przez Śniatyn Prucie<sup>12</sup> latem łapał pstrągi. Zainteresowanie rybołówstwem mu nie minęło, jednak nadmiar pracy zawodowej nie pozwalał w późniejszych latach na wędkowanie, w które usiłował wciągnąć syna. Próbował także hodować gołębie. Najlepszym jego przyjacielem w gimnazjum był Żyd, Paweł Goldsztaub; stąd znał wiele żydowskich powiedzonek, anegdot i kawałów<sup>13</sup>. Medycynę studiował na Uniwersytecie Jana Kazimierza (UJK) we Lwowie, gdzie 30 czerwca 1932 r. otrzymał dyplom nr 61. Odbycie podyplomowej praktyki lekarskiej upoważniło go do wpisania się do Izby Lekarskiej Lwowskiej<sup>14</sup>.

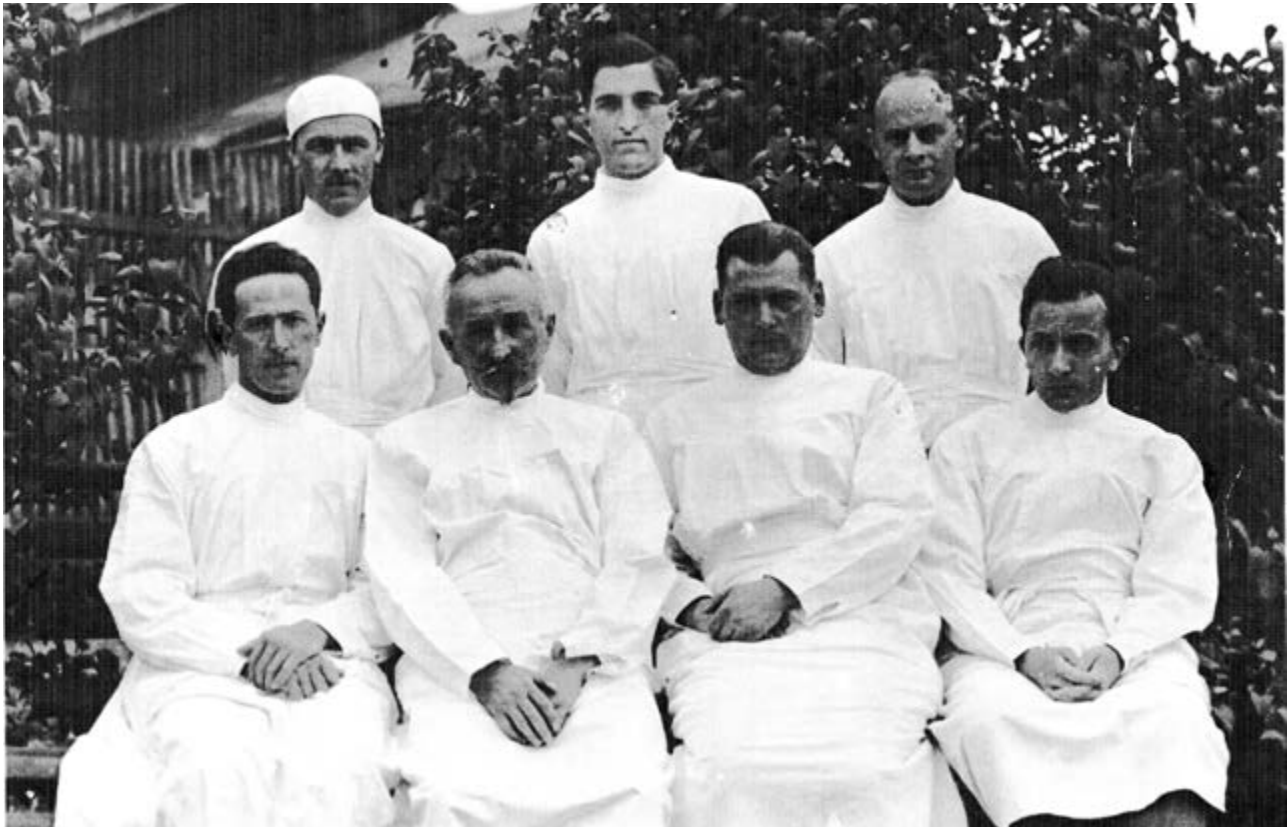
---

11 Jej mąż Andrzej Łępkowski był otorynolaryngologiem, profesorem Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach. P. Kuśnierczyk, List do A. Kierzka ...l. cit.

12 Jako dzieciak wszedł na przedwiośniu na zamrznięty Prut, nagle kra pękła i cudem udało mu się wrócić na brzeg. P. Kuśnierczyk, List do A. Kierzka ...l. cit.

13 Rozbawiał towarzystwo żartobliwymi kazaniem rabiną po hebrajsku, czy popa po ukraińsku. P. Kuśnierczyk, List do A. Kierzka ...l. cit.

14 Dyplom lekarza W. Kuśnierczyka oraz zaświadczenie o wpisie do Izby Lekarskiej znajdują się w zbiorach Jana Sasora.



2. Zespół Kliniki Otolaryngologicznej we Lwowie. Połowa lat 30. XX w. (siedzą od lewej: Gecel Wolner, Teofil Zalewski, Kazimierz Szumowski, Wiktor Jankowski, stoją od lewej: Stanisław Bahyrycz, Wacław Kuśnierczyk, Tadeusz Ceypek). Zbiory J. Sasora.

### Droga zawodowa i naukowa. Lwów

Od 1 września 1932 r. został asystentem w Klinice Otolaryngologicznej UJK, którą kierował prof. Teofil Zalewski (1872-1954)<sup>15</sup>. (ryc. 2) Uzupełniając pracował w lwowskim Pogotowiu Ratunkowym. 20 kwietnia 1936 r. Urząd Wojewódzki we Lwowie nadał mu uprawnienia do wykonywania zawodu nr LW/L/1657<sup>16</sup>. (ryc. 3) (ryc. 4)

26 marca 1938 r. po obronie pracy „Gruźlica nosa, jamy ustnej i gardła”<sup>17</sup>, w której to chorobie szczególnie stosował z dobrym wynikiem naświetlania lampą kwarcową Cemacha, otrzymał tytuł doktora nauk medycznych. Owa publikacja zamieszczona na łamach

15 S. Zabłocki, *Słownik biograficzny otolaryngologów polskich XIX i XX wieku*. Warszawa 2012, s. 351; W. Czak, *Udział Teofila Zalewskiego (1872-1953) w kształtowaniu otorynolaryngologii w ośrodkach lwowskim i wrocławskim*. Dysertacja doktorska (promotor: A. Kierzek). Wrocław 2001; T. Zalewski, *Trzydziestolecie Katedry Oto-laryngologii Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie*. „Polski Przegląd Oto-laryngologiczny” 1938, t. XV, s. 8.

16 Kwestionariusz ...op. cit., s. 2

17 W. Kuśnierczyk, *Gruźlica nosa, jamy ustnej i gardła*. „Polski Przegląd Otolaryngologiczny” 1939, t. XV, z. 1-2, s. 249-295; S. Zabłocki, *Słownik biograficzny ...l. cit.*

jedynego w tych czasach specjalistycznego periodyku „Polskiego Przeglądu Otolaryngologicznego” wyróżniała się swym poziomem. Napisana z doskonałą znajomością zagadnienia, przejrzystość, uzupełniona niezwykle bogatym piśmiennictwem, nie tylko zagranicznym, ale także polskim, stanowiła dla lekarzy nie tylko dobrego gatunku materiał edukacyjny, ale i wzorzec, jak prace naukowe pisać należy. Była także zwiastunem wybitnego naukowca. (ryc. 5)

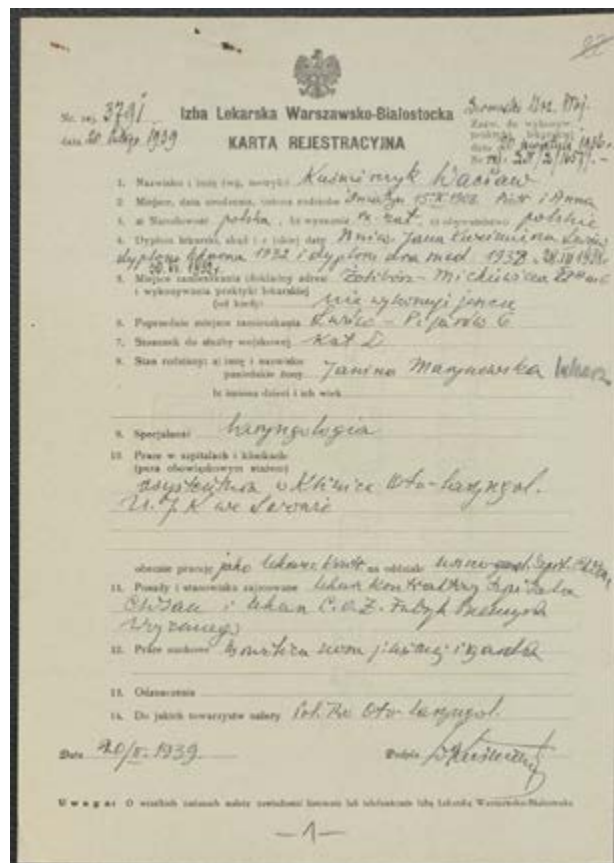
### Warszawa

Po obronie doktoratu otrzymał dwie propozycje pracy: w Wilnie<sup>18</sup> i w Warszawie. Wilno nie było szczytem jego marzeń, wybrał więc Warszawę.

18 W posiadaniu Jana Sasora znajduje się pismo z Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego w Wilnie do W. Kuśnierczyka z 3 marca 1939, zapytaniem, czy aktualna jest chęć objęcia przez niego stanowiska ordynatora oddziału otolaryngologicznego wileńskiego Szpitala św. Jakuba, którą to chęć wyraził w swoim podaniu z 8 stycznia 1938. W. Kuśnierczyk w pisanej z Warszawy 10 marca 1939 odpowiedzi, lakonicznie prosił o zwrot dokumentów przesłanych wraz z podaniem o pracę.



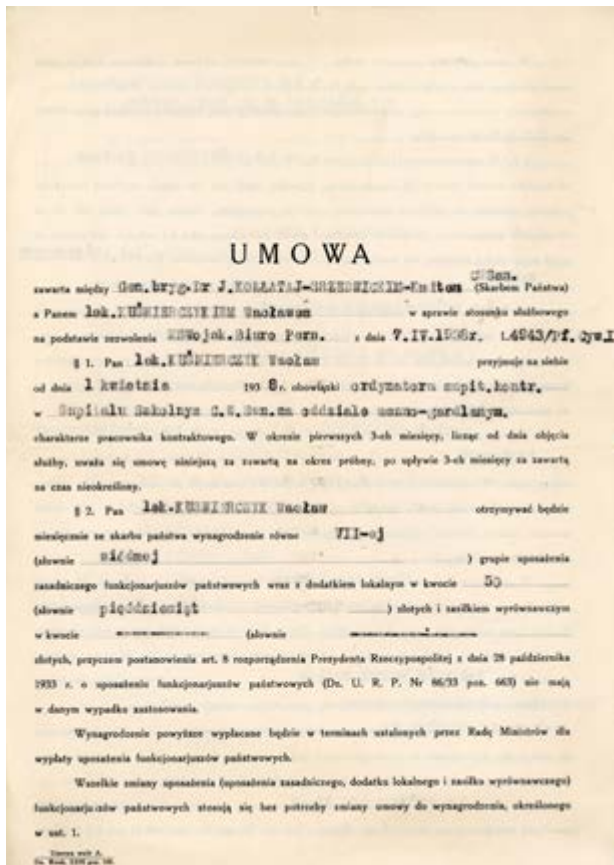
3. Prawo wykonywania praktyki lekarskiej z 20 kwietnia 1936. Zbiory P. Kuśnierczyka.



4. Karta rejestracyjna Izby Lekarskiej Warszawsko-Białostockiej W. Kuśnierczyka z 20 lutego 1939. DSK GBL IL Krakowska PL\327\0\654.



5. Po obronie doktoratu W. Kuśnierczyka z przysłą żoną. Lwów 1938. Zbiory Jana Sasora.



6. Pierwsza stronica umowy W. Kuśnierczyka ze Szpitalem Ujazdowskim w Warszawie. 1938. Zbiory Jana Sasora.

Od 1 kwietnia 1938 r. do marca 1944 r. zatrudniony był przez Zarząd Miejski m. Warszawy w charakterze ordynatora kontraktowego w Szpitalu Ujazdowskim, który był Szpitalem Szkolnym Centrum Wyszkożenia Sanitarnego, kształcącym lekarzy wojskowych. (ryc. 6) Piastował stanowiska ordynatora Oddziału Laryngologicznego oraz Oddziału Chirurgii Szczękowej i Plastycznej, ordynował także w szpitalnym ambulatorium oraz w gabinecie prywatnym. Przyjmował pacjentów w Przychodni Przemysłu Zbrojeniowego oraz w Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie<sup>19</sup>.

## II Wojna Światowa

Po inwazji hitlerowskiej na Polskę, uczestniczył w ewakuacji stale bombardowanych warszawskich szpitali; za działalność lekarską i samarytańską został uhonorowany przez Dowódcę Obrony Warszawy gen. Waleriana Czumę, Krzyżem Walecznych (ryc. 7). Zawsze uważał, że taki sam krzyż należał się jego żonie, biorą-

cej udział w nieustannej ewakuacji rannych<sup>20</sup>. W owym czasie Szpital Ujazdowski, funkcjonujący w ramach Polskiego Czerwonego Krzyża, na terenie którego leczono polskich pacjentów, nie zaniechał tajnego nauczania medycyny, w którym w latach 1939-1944 uczestniczył także dr Kuśnierczyk<sup>21</sup>. Prowadził również praktykę laryngologiczną (ryc. 8). W okupowanej Warszawie urodził się syn Piotr. Ważnym epizodem w życiu Kuśnierczyków było udzielenie schronienia żydowskiej pielęgniarce, którego z powodu donosu sąsiadów niemal nie przypłacili życiem. Okup z części biżuterii dla granatowych policjantów załatwił sprawę<sup>22</sup>.

W marcu 1944 r. z powodu choroby płuc<sup>23</sup> uzyskał urlop zdrowotny i wyjechał do Nowego Sącza<sup>24</sup>. Tatiana Gierek i Jan Pilch piszą, że wybuch powstania warszawskiego zastał go na urlopie zdrowotnym w Nowym Sączu. (Stanisław Zabłocki oznajmił natomiast, że w czasie tego powstania leczył rannych powstańców w Szpitalu Maltańskim przy ul. Senatorskiej, filii Szpitala Ujazdowskiego oraz w szpitalach powstańczych przy ul. Barokowej, Długiej i Miodowej). Kontrowersje rozwił syn profesora Piotr, przesyłając policyjne pozwolenie wyjazdu do Nowego Sącza, potwierdzając wersję Gierka i Pilcha<sup>25</sup>. (ryc. 9)

## Nowy Sącz

Od dzieciństwa chorował „na płuca”; był zagrożony gruźlicą, na którą przedtem zmarła jego matka. Decy-

<sup>20</sup> Był świadkiem zamachu na Kutschere. Owego dnia szedł ulicą, kiedy jakiś chłopak wepchnął go do bramy krzyżąc: „Teraz nie wychodź!”. Obserwował akcję z bramy.

<sup>21</sup> T. Marcinkowski: *Szpital Ujazdowski – Alma Mater* [w:] *Tajne nauczanie medycyny i farmacji w latach 1939-1945*. Warszawa 1977, s. 239; S. Chodyncki: *Otolaryngolodzy – uczestnicy tajnego nauczania*. „Otolaryngologia. Przegląd kliniczny” 2018, t. XVII, nr 2, s. 62.

<sup>22</sup> A. Sasor: List do A. Kierzka z 1 listopada 2021. Zbiory A. Kierzka.

<sup>23</sup> W posiadaniu Jana Sasora znajdują się opisy zdjęć rentgenowskich płuc z okresu od marca 1939 do maja 1942 potwierdzające chorobę płuc.

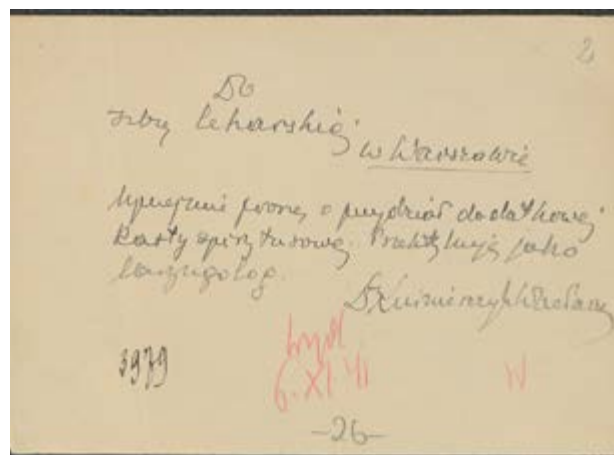
<sup>24</sup> *Księga Jubileuszowa z okazji 65-lecia Katedry i Kliniki Laryngologii Wydziału Lekarskiego w Katowicach Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach*, pod red. J. Markowskiego. Katowice 2016, s. 56.

<sup>25</sup> T. Gierek, J. Pilch: *Prof. Waclaw Kuśnierczyk. Pożegnanie*. „Gazeta Wyborcza” 1997 z 18 lutego 1997; S. Zabłocki: *Słownik biograficzny...* op. cit. s. 352; S. Zabłocki: *Otolaryngolodzy polscy – bohaterowie powstania warszawskiego sierpień-wrzesień 1944*. „Magazyn Otolaryngologiczny” 2004, supl. VI, s. 21; P. Kuśnierczyk: List do A. Kierzka z 19 sierpnia 2021. Zbiory A. Kierzka; J. Sasor: List do A. Kierzka z 22 sierpnia 2021. Zbiory A. Kierzka.

<sup>19</sup> Karta Rejestracyjna Izby Lekarskiej Warszawsko-Białostockiej z 20 lutego 1939. Dz. Starej Książki Gł. Bibl. Lek. Sygn. Izba Lek. Warsz.-Białost. PL\3271\0\2953



7. Legitymacja wystawiona przez Komendanta Szpitala Ujazdowskiego o nadaniu W. Kuśnierczykowi Krzyża Walecznych 1939. DSK GBL IL Krakowska PL\327\0\654.

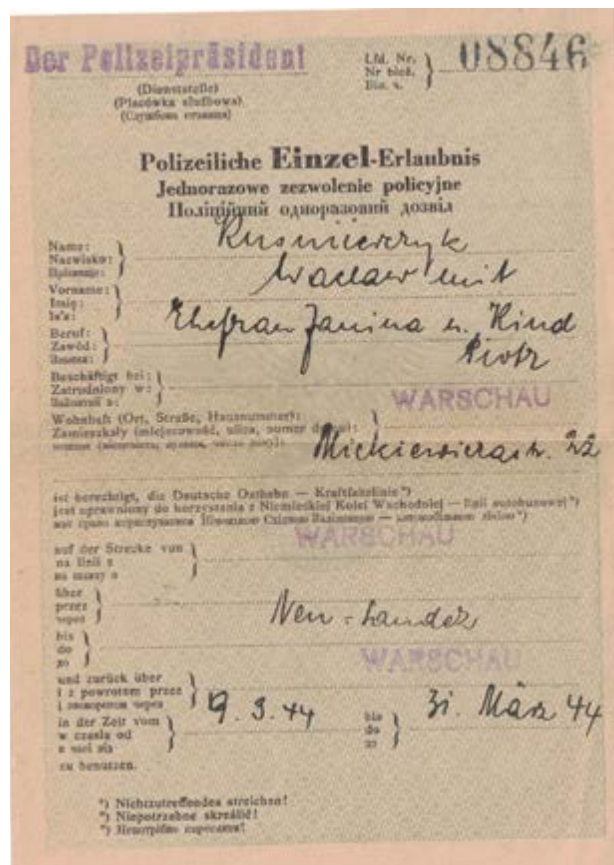


8. Prośba W. Kuśnierczyka o przydział spirytusu 1941. DSK GBL IL Krakowska PL\327\0\654.

zja przeniesienia się podyktowana była nie tylko jego chorobą i względami klimatycznymi. Sądził także, że dzieciństwo jego syna w małym mieście, prawie niezniszczonym przez wojnę, będzie o niebo lepsze niż w zupełnie zniszczonej Warszawie, chociaż ich przedwojenne mieszkanie ocalało. (ryc. 10 A, B) Po wojnie, od 1 lipca 1945 r. zatrudniony był w charakterze lekarza okręgowego w trzech wiejskich nowosądeckich gminach, a równocześnie od 1 maja tego roku jako lekarz specjalista w Ubezpieczalni Społecznej konsultował w ramach wolontariatu pacjentów Szpitala Powiatowego. Pracował społecznie jako radny i przewodniczący Komisji Zdrowia Miejskiej Rady Narodowej w Nowym Sączu. (ryc. 11) W tym największym mieście Beskidu Sądeckiego wynajmowali z żoną mieszkanie składające się z jednego pokoju do granic zatłoczonego meblami, aby po latach przenieść się do mieszkania o znacznie większym metrażu.

Żona profesora trzymała w domu dyscyplinę; dzieci zmuszone były przesadnie dbać o higienę, myć ręce nie tylko przed jedzeniem, ale po każdym dotknięciu czegoś brudnego, o co w zabawie nie było trudno<sup>26</sup>. Za to ojciec, szczególnie odkąd zaczął pracować w Zabrzu i przyjeżdżał do domu w co drugą sobotę, starał się dzieciom wynagrodzić swoją nieobecność i wspinał się z nimi bawił. Syn Piotr pamięta rytuał „chodzenia po nocu” czyli zabawy w chowanego o zmroku; trzypokojowe mieszkanie usytuowane w amfiladzie, doskonale się do tego nadawało. Po popołudniowych drzemkach, które uwielbiał, dzieci obsiadały jego łóżko

<sup>26</sup> Najmłodsza z córek, Jagna, nie wytrzymała takiego psychicznego ciśnienia i kiedy matka jej nie obserwowała, liżała podłogę. P. Kuśnierczyk: List do A. Kierzka z 8 marca 2021... l. cit.



9. Pozwolenie policyjne na opuszczenie Warszawy z marca 1944. Zbiory J. Sasora.

wianuszkami, a on snuł własne fantastyczne opowieści o profesorze Filutku z ostatniej strony „Przekroju”<sup>27</sup>.

<sup>27</sup> J. Kozakiewicz, A. Gierlotka: Sprawozdanie z zebrania naukowo-szkoleniowego oddziału Śląsko-Opolskiego Polskiego Towarzystwa Laryngologicznego. „Otolaryngologia Polska” 2009, t. LXIII, nr 2, s. 210; P. Kuśnierczyk: List do A. Kierzka z 8 marca 2021... l. cit.





Rola lekarzy, absolwentów Uniwersytetu Jana Kazimierza i Akademii Lekarsko-Weterynaryjnej we Lwowie oraz Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie dla powojennej medycyny na Górnym Śląsku była znaczna. Prawie 1/3 wszystkich lekarzy, którzy podjęli na tym terenie pracę, była absolwentami wspomnianych wyżej uczelni. Fakt ten upamiętniono na pamiątkowej tablicy znajdującej się w holu Domu Lekarza w Katowicach, przy ul. Grażyńskiego 49.

Dla ścisłości historycznej podać trzeba, że Katedra Chorób Uszu, Nosa, Gardła i Krtani SAM została utworzona 2 listopada 1950 r., a w dwa miesiące później w ramach rozwoju tej Katedry, 1 stycznia 1951 r. powołano do życia Klinikę Laryngologii, której bazę kliniczną stanowiło początkowo 20 łóżek szpitalnych Oddziału Laryngologicznego w budynku PSK nr 1 w Zabrze. Pierwszym kierownikiem katedry i Kliniki Laryngologii został prof. nadzw. dr hab. Tadeusz Ceypek, którego w marcu 1957 r. mianowano profesorem zwyczajnym.

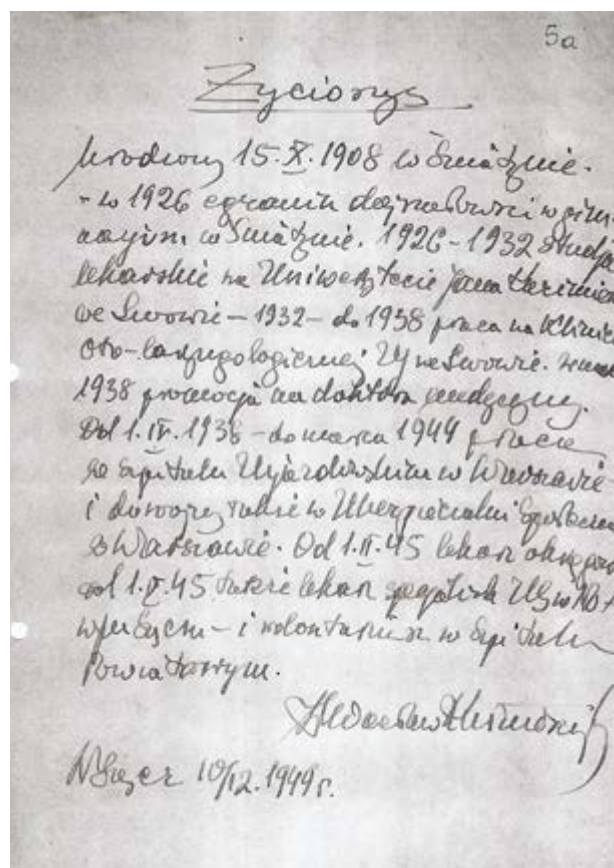
W lutym 1952 r. Klinikę przeniesiono do przebudowanych pomieszczeń w PSK nr 2 w Zabrze. Ilość łóżek zwiększyła się do 60 (w 17 salach), wydzielono oddział operacyjny z dwiema salami operacyjnymi, salą endoskopową, opatrunkową etc. W 1957 r. poszerzono Klinikę, tworząc 20-łóżkowy oddział laryngologii dziecięcej, działający do roku 1974, kiedy to utworzono w Katowicach odrębny Oddział Laryngologii Dziecięcej, przemianowany następnie w Klinikę Laryngologii Wieku Rozwojowego. Od 1952 r. sukcesywnie powstawały Pracownie Kliniki: Analityczna, Rentgenologiczna, Audiologiczna, Foniatryczna, Audiologii Dziecięcej, Błędnikowa<sup>30</sup>.

Klinika mieściła się początkowo w zabrzańskim Państwowym Szpitalu Klinicznym nr 1 przy ul. 3 Maja, a od 1952 r. – w Państwowym Szpitalu Klinicznym nr 3 przy ul. Skłodowskiej-Curie. Perturbacje związane z rozpoczęciem przeniesienia SAM do Katowic spowodowały, że 15 kwietnia 1960 r. Wacław Kuśnierczyk objął ordynaturę Oddziału Laryngologii w Państwowym Szpitalu Klinicznym nr 4 w Katowicach<sup>31</sup>. Oddział ten prowadził do czasu jego likwidacji z końcem 1963 r.<sup>32</sup>, nadal pracując w Klinice Laryngologii.

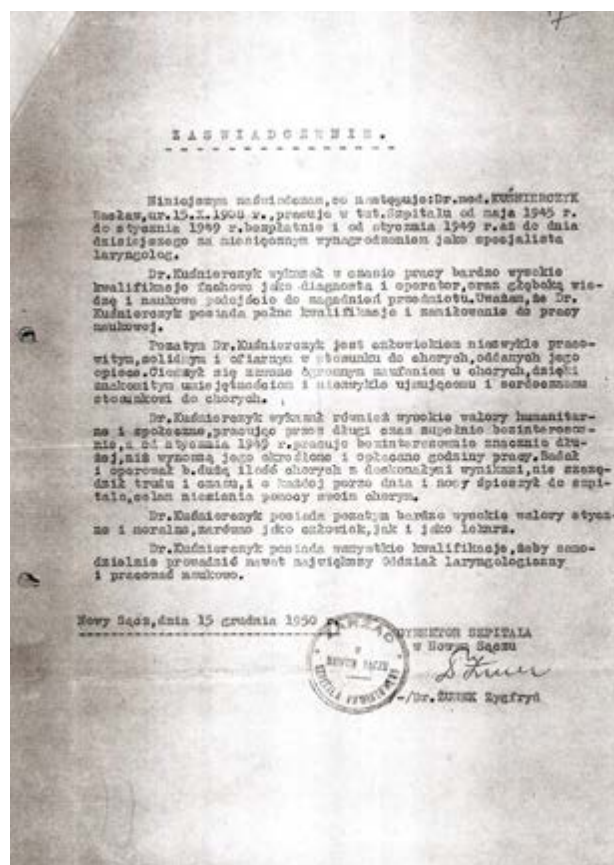
<sup>30</sup> Księga Jubileuszowa z okazji 65-lecia Katedry... op. cit. s. 8.

<sup>31</sup> Szpital Miejski nr 4 w Katowicach przy ul. Francuskiej przekształcono 23 grudnia 1960 w PSK nr 4, a później w PSK im. dra Andrzeja Mielęckiego.

<sup>32</sup> Po przebudowie adaptacyjnej budynku w 1968 r. przeniesiono tamże z Zabrze Klinikę Laryngologii. K. Brożek, J. Kozakiewicz, A. Kierzek, *Profesor Wacław Kuśnierczyk (1908-1997) – pro memoria w 100 lecie urodzin*. „Otolaryngologia Polska” 2009, t. LXIII, nr 2, s. 216.



11. Własnoręczny życiorys Wacława Kuśnierczyka. Nowy Sącz 1949. Zbiory P. Kuśnierczyka.



12. Opinia dyrektora Szpitala w Nowym Sączu dra Zygfryda Żurka z 15 grudnia 1950. Zbiory P. Kuśnierczyka.

W 1953 r. Waław Kuśnierczyk uzyskał drugi stopień specjalizacji z otolaryngologii, a 29 kwietnia 1955 r. na mocy ustawy z 15 grudnia 1951 r. Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej dla Pracowników Nauki uzyskał tytuł docenta laryngologii na podstawie wykonanej w Instytucie Onkologii w Gliwicach pracy pt. „Znaczenie bronchoskopii w rozpoznawaniu pierwotnego raka oskrzeli, opartej na materiale własnym”. W tym samym 1955 r. powołany został na stanowisko docenta, a w marcu 1969 r. – profesora nadzwyczajnego przy Katedrze Laryngologii Wydziału Lekarskiego Śląskiej Akademii Medycznej. Od 1951 r., przez ponad 20 lat był konsultantem w Instytucie Onkologii w Gliwicach, a od 1967 – w Śląskiej Dyrekcji Okręgowej Polskich Kolei Państwowych.

W drugiej połowie lat 60. w ŚAM nastąpiła znaczna reorganizacja. Dotknęła także Kliniki Laryngologii, którą w 1968 r. przeniesiono z Zabrze do Katowic. Prof. Kuśnierczyk pozostał w Zabrzu, obejmując kierownictwo nowo powstałego Oddziału Otolaryngologii, kierując nim do 1974 r.<sup>33</sup> Gdy w 1971 r. w ŚAM wprowadzono strukturę instytutów, Kuśnierczyk piastował w latach 1972-1974 stanowisko dyrektora Instytutu Chorób Układu Nerwowego i Narządów Zmysłów, w skład którego weszła m. in. klinika katowicka. Po przejściu prof. Ceypka na emeryturę, w okresie od 1 października 1974 do 30 września 1979 kierował Kliniką Laryngologii w Katowicach. W owym czasie nastąpiły znaczne zmiany kadrowe<sup>34</sup>; odeszło kilku lekarzy, przybyli nowi, dla których doposażenie Kliniki w nową aparaturę i specjalistyczne narzędzia stanowiło bodziec dla rozwoju zawodowego i naukowego. W latach 1958-1960 Kuśnierczyk był prodziekanem Wydziału Lekarskiego, w okresie 1965-1968 przewodniczącym i członkiem kilku komisji senackich oraz delegatem rektora ds. reformy studiów<sup>35</sup>. (ryc. 13)

33 Na bazie Oddziału Laryngologii w Zabrzu, w 1976 r. powstała w Wydziale Lekarskim II Klinika Otolaryngologii. Nowo powstała klinika w Katowicach otrzymała nazwę I Kliniki Laryngologii na Wydziale Lekarskim w Katowicach. Cyt. wg K. Brożek, J. Kozakiewicz, A. Kierzek, ...l. cit.; T. Ceypek, *Uzupełnienie artykułu pt. „Klinika Laryngologii w 30-lecie Śląskiej Akademii Medycznej”*. „Otolaryngologia Polska” 1979, t. XXXIII, nr 6, s. 672.

34 Pod koniec lat 60. i w początkach 70. z Kliniki odeszło wielu dobrych specjalistów, którzy obejmowali kierownictwo nowo powstałych klinik oraz ordynatorów oddziałów, m. in. P. T. Maria Błaszczczyńska, Jerzy Kuźniarz, Andrzej Bętkowski, Andrzej Łępkowski, Jan Maj, Stefan Ociepka, Karol Szumilas, Zbigniew Świerczyński.

35 Teczki personalne prof. W. Kuśnierczyka w: Archiwum Śląskiej Izby Lekarskiej, Archiwum Zakładowym ŚUM w Katowicach, Działu Starej Książki Głównej Biblioteki Lekarskiej.



13. Zespół Kliniki Otolaryngologicznej w Katowicach z 1979. Siedzą od lewej: trzecia Tatiana Gierek, czwarty Waław Kuśnierczyk, piąty Grzegorz Namysłowski. Stoją od prawej: trzeci Jacek Kozakiewicz, siódma Krystyna Sadlińska. Zbiory J. Kozakiewicza.



14. Zebranie naukowe z okazji 47-lecia działalności prof. Kuśnierczyka. Siedzą od prawej: Waław Kuśnierczyk, Janina Marynowska-Kuśnierczyk, Jarogniewa Sasor, Marek Sasor. Zbiory J. Kozakiewicza.



15. Zebranie naukowe z okazji 47-lecia działalności prof. Kuśnierczyka. Stoją od lewej: drugi Jacek Kozakiewicz, trzeci Waław Kuśnierczyk. Kwiaty wręcza doc. Andrzej Bętkowski. Zbiory J. Kozakiewicza.

Poczynając od czasów lwowskich drogi Tadeusza Ceypka oraz Waława Kuśnierczyka spletały się wzajemnie. Andrzej Kierzek, pracujący w Klinice w latach 1964-1968, korzystający na co dzień z wiedzy i umie-



16. Zebranie naukowe z okazji 47-lecia działalności prof. Kućnierczyka. Od lewej: Zbigniew Świerczyński, Waćlaw Kućnierczyk, Jan Pilch. Zbiory J. Kozakiewicza.

jętności obu profesorów zauważał, że chociaż różnili się charakterologicznie, zawsze zachowywali się wobec siebie niezwykle fair. Jacek Kozakiewicz konstatował, że „obaj panowie... chodzili odrębnymi drogami, z dużą starannością starając się unikać wzajemnych kontaktów. Los jednak sprawił, że ostatnie lata życia spędzili mieszkając naprzeciwko siebie przy tej samej ulicy Rymera w Katowicach, nie spowodowało to jednak ożywienia kontaktów”<sup>36</sup>. Kiedy jednak Kozakiewicz w latach 80. XX wieku, w okresie stanu wojennego dostarczał od czasu do czasu obu profesorom żywność pozyskiwaną z zagranicy<sup>37</sup>, zwłaszcza od Polaków ze Szwajcarii, obaj przy okazji zawsze solidarnie przekazywali ofiary pieniężne dla potrzebujących.

W 1979 r. prof. Waćlaw Kućnierczyk przeszedł na emeryturę. Kierownictwo Kliniki<sup>38</sup>, której główne zain-

36 J. Kozakiewicz, List do A. Kierzka z 30 września 2014. Zbiory A. Kierzka.

37 Pamiętać trzeba, że wówczas podstawowych produktów nie było w sklepie, a niemal wszystko trzeba było „zдобыwać”.

38 W owym czasie ramach pracy usługowo-leczniczej I Kliniki Laryngologii przyjmowała rocznie 855–973 chorych do leczenia stacjonarnego, wykonano ok. 800 operacji większych i ok. 400 mniejszych. Liczba badanych w poradni

teresowania naukowe stanowiła onkologia laryngologiczna i audiologia, Kliniki liczącej wówczas 66 łózek, w tym 23 na oddziale laryngologii dziecięcej, objęła dr hab. med. Tatiana Gierek. Oddział Śląski Polskiego Towarzystwa Otolaryngologicznego oraz Klinika Otolaryngologii ŚAM zorganizowały wspólne uroczyste pożegnalne zebranie naukowe oraz wydano okolicznościową broszurę poświęconą 47 lat działalności naukowej, dydaktycznej i lekarskiej jubilatą. W zebraniu naukowym uczestniczył m. in. Jean Marquet z Antwerpii, który wygłosił referat o homograftach w chirurgii ucha środkowego<sup>39</sup>. (ryc. 14, 15, 16)

Tak bogata droga zawodowa i naukowa była możliwa nie tylko dzięki wrodzonym zdolnościom, ale i licznym szkoleniom w licznych ośrodkach krajowych i zagranicznych, m. in. w alergologii u prof. Mieczysława Obtulowicza w Krakowie (1949), u prof. Henryka Lewenfisza w Łodzi (1949), w ośrodkach otorynolaryngologicznych Moskwy (1959, 1978). Leningradu (1959), Paryża (1960, 1967, 1970), Lyonu (1960), Pragi (1963), Hradca Králového (1964), Londynu (1967, 1970, 1972). Szczególnie cenne były jego wizyty w 1960 r. w oddziale laryngologii dra Maxa Fourestiera, współtwórcy bronchoezofagogoskopów w Nanterre pod Paryżem oraz w 10 lat później w klinice laryngologii prof. Jeana Leroux-Roberta w Paryżu. Liczne kongresy międzynarodowe odbywały się również z jego uczestnictwem; m. in.: X Międzynarodowy Kongres Bronchologiczny w Lyonie w 1960, kongresy w: Budapeszcie w 1963 r., Greifswaldzie w 1964, Lipsku i Bukareszcie w 1966 r.<sup>40</sup>.

Zainteresowania naukowe W. Kućnierczyka w okresie lwowskim dotyczyły przede wszystkim gruźlicy dróg oddechowych, a w okresie śląskim – nowotworów tej okolicy. Był autorytetem w onkologii rynolaryngologicznej i diagnostyki endoskopowej, zwłaszcza raka oskrzeli. Szczególnie cenne były jego, jako laryngologa, ustalenia wskazań i wyboru metod leczenia raka krtani we współpracy z onkologiem, radioterapeutą, chemioterapeutą, immunologiem. Badał wyniki leczenia raka w zależności od nasilenia reakcji popromiennej i ustalenia postępowania z węzłami chłonnymi, zajmował się immunochemioterapią raka krtani. Jako jeden z pierwszych zwracał uwagę na wpływ palenia papierosów na częstość występowania raka krtani, tchawicy i oskrzeli. Był gorącym propagatorem znieczulenia ogólnego w otorynolaryngologii. Dzisiejszego czytelnika zaciekawia na pewno to ostatnie zdanie. Tak, znie-

przyklinicznej wzrosła od 4643 w 1974 r. do 9135 w 1977 r. Cyt. wg *47 lat działalności naukowej, dydaktycznej i lekarskiej prof. dr. n. med. Waćława Kućnierczyka*. Katowice 1979, s. 14.

39 *47 lat działalności naukowej...* op. cit., s. 3.

40 *Księga Jubileuszowa z okazji 65-lecia Katedry...* op. cit., s. 10.

czulenia ogólnego! Były to bowiem czasy, kiedy anestezjologia rozpoczynała swój tryumfalny pochód do sal operacyjnych, kiedy jeden anestezjolog obsługiwał wielospecjalistyczny kilkusetłożkowy szpital. W swych publikacjach zajmował się wszystkimi działami otorynolaryngologii, zamieszczał ciekawą kazuistykę. W. Kuśnierczyk był autorem około stu publikacji naukowych; w większości był ich współautorem<sup>41</sup>. Był współautorem pracy „Bronchoskopia w znieczuleniu ogólnym z dodatkiem środków zwiotczających” w „Aktualnych zagadnieniach anestezjologii” (Warszawa 1961).

Był niezrównanym dydaktykiem, dobrym organizatorem. Nauczał w każdej wolnej chwili, zawsze z taktem. Pracę dydaktyczną rozpoczął we Lwowie, kontynuował w czasie hitlerowskiej okupacji w Warszawie, od 1951 na Górnym Śląsku. Był promotorem pięciu prac doktorskich, recenzentem 21 prac doktorskich, pięciu przewodów habilitacyjnych, dwóch wniosków o nadanie tytułu profesora, kierownikiem specjalizacji 20 laryngologów. W latach 1958-1960 pełnił funkcję prodziekana Wydziału Lekarskiego ŚAM, w okresie 1965-1968 – członka i przewodniczącego kilku senackich komisji, a w latach 1965-1968 był delegatem rektora ds. reformy studiów. Ta działalność została doceniona przyznaniem Mu kilkakrotnie nagrody Rektora Śląskiej Akademii Medycznej oraz nagrody Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej.

Prof. Kuśnierczyk uczestniczył w życiu towarzystw naukowych, wygłaszając w ramach szkolenia podyplomowego kilkadziesiąt referatów. Od 1933 r. był członkiem Polskiego Towarzystwa Otolaryngologicznego, dwukrotnie w latach 1938-1939 oraz 1965-1968 sekretarzem Zarządu Głównego Towarzystwa, w 1953 r. współzałożycielem Oddziału Śląskiego Towarzystwa i zastępcą przewodniczącego tego Oddziału w latach 1956-1962. Był współorganizatorem oraz wiceprzewodniczącym Komitetu Organizacyjnego XXVI Zjazdu Towarzystwa w Katowicach w 1968 r. Te dokonania

stały się podstawą do przyznania mu w 1980 r. członkostwa honorowego Polskiego Towarzystwa Otolaryngologicznego. Był członkiem Polskiego Towarzystwa Onkologicznego, od 1953 r. – Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, w latach 1967-1969 przewodniczącym Koła PTL w Zabrze. Wybrano go do Zarządu Zrzeszenia Polskich Towarzystw Lekarskich. Był członkiem izb lekarskich we Lwowie, Warszawie i Katowicach<sup>42</sup>.

Działalność zawodowa i naukowa prof. Waława Kuśnierczyka zaowocowała odznaczeniem go Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Udekorowano go także m. in. Medalem 30 lecia ŚAM, Złotą Odznaką Zasłużonego w rozwoju ŚAM, Medalem Academia Medica Vratislaviensis, odznaką „Zasłużonemu – Polskie Towarzystwo Lekarskie”, odznaką „Za wzorową pracę w służbie zdrowia”. Niezwykle cenił sobie Krzyż Walecznych za działalność w okresie obrony Warszawy w 1939 r.

### Rodzina

Waław Kuśnierczyk poślubił 7 czerwca 1938 r. w Katedrze Ormiańskiej we Lwowie Janinę z Marynowskich, ur. 30 maja 1906 r. we Lwowie, pochodzącą z ziemiaństwa, bardzo dumną ze swojego pochodzenia. (ryc. 17, 18, 19, 20) Jej ojciec, Stanisław Marynowski był starostą; przedwojenne władze dla zapobieżenia tworzeniu się układów korupcyjnych przenosiły urzędników, m.in. jego co dwa lata do innego powiatu w woj. lwowskim; matką była Celina z d. Skrochowska<sup>43</sup>. Maturę otrzymała w 1925 r., a studia medyczne na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie zakończyła dyplomem w 1934 r. W latach 1934-1938 uzyskała specjalizację w Klinice Otolaryngologicznej we Lwowie. W Nowym Sączu oraz na Górnym Śląsku zatrudniona była jako otolaryngolog w ambulatoryjnej służbie zdrowia, m.in. pracując wspólnie z mężem w Poradni Sportowej mieszczącej się w wybudowanym w Katowicach w latach 70. ub. wieku „Spodku”. Zmarła 30 stycznia

41 M. in.: *Bronchoskopia w znieczuleniu ogólnym* [w:] *Aktualne zagadnienia anestezjologii*. Warszawa 1961, s. 94-98; *Późne uszkodzenia popromienne krtani w zależności od nasilenia reakcji miejscowej w czasie naświetlania raka krtani i gardła dolnego promieniami Roentgena*. „Nowotwory” 1965, t. XV, nr 2, s. 173-179; X-ray treatment of Cancer of Larynx in Patients with Tuberculosis of the Lungs. „Radiobiologia. Radiotherapia” (Berlin) 1966, t. VII, nr 1, s. 27-30; Activity of Beta-Gluconidase in Peripheral Blood Lymphocytes of Patients with Cancer of the Larynx. „Folia Morphologica” (Leipzig) 1977, t. CIV, nr 2, s. 202-207; W. Kuśnierczyk, T. Gierek, *Klinika Laryngologii w 30-leciu Śląskiej Akademii Medycznej*. „Otolaryngologia Polska” 1978, t. XXXII, nr 6, s. 661.

42 S. Zabłocki, *Słownik biograficzny...* op. cit., s. 352.

43 „Koczownicze” z konieczności życie jej ojca spowodowało, że nie była w stanie zakorzenić się na stałe w żadnym miejscu, każde kolejne mieszkanie było tymczasowe. Znajoma Janiny, malarka Zula Tchórznicka, która odwiedziła profesorostwo w Katowicach w mieszkaniu przy Teatralnej, tak uwierzyła w rychłe ich przenosiny, że „w swej dobroci” spakowała mnóstwo rzeczy, co spowodowało, że przez wiele zmuszeni byli „żyć na paczkach”. Pierwszy autor tej publikacji pamięta pewną niezwykle miłą uroczystość u profesorostwa Kuśnierczyków dla pracowników Kliniki Otolaryngologicznej pod koniec lat 60. ubiegłego stulecia, kiedy to część antyków przysłonięta była prześcieradłami. P. Kuśnierczyk, List do A. Kierzka z 8 marca 2021... I. cit.



17. Janina Marynowska-Kuśnierczykowa. Ok. 1955. Zbiory J. Sasora.



18. Janina Marynowska i Waclaw Kuśnierczyk w okresie narzeczeństwa na dachu lwowskiej kamienicy, Lwów ok. 1936. Zbiory J. Sasora.



19. Dzień ślubu Janiny i Waclawa Kuśnierzyków. Lwów 1938. Zbiory J. Sasora.



20. Po ślubnej uroczystości (od lewej Wojciech Kuśnierczyk, Tadeusz Kuśnierczyk – bracia Waclawa, Janina i Waclaw). Lwów 1938. Zbiory J. Sasora.



21. Waław Kuśnierczyk z dziećmi: (od lewej: Piotr, Jarogniewa, Małgorzata) w Beskidzie Sądeckim, ok. 1950. Zbiory J. Sasora.

1999 r. po powtórnej (w ciągu kilku dni!) operacji raka okrężnicy<sup>44</sup>.

Był ojcem trojga dzieci. (ryc. 21) Piotr, ur. 9 marca 1943 r. w Warszawie, studiował zoologię na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz biochemię na Uniwersytecie Wrocławskim. Terenem jego prawie całych zawodowych i naukowych dokonań (nominację profesorską odebrał w 2006 r.), był Instytut Immunologii i Terapii Doświadczalnej PAN we Wrocławiu. W latach 1991-2020 prowadził Laboratorium Immunogenetyki i Immunologii Tkankowej tego Instytutu. Syn Piotra, Waław, jest lekarzem i doktorem bioinformatyki.

Małgorzata, ur. 18 sierpnia 1944 r. w Nowym Sączu, uzdolniona plastycznie, studiowała na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Krakowie, pracowała

44 Droga życiowa i zawodowa Janiny z Marynowskich Kuśnierzykowej osoby o wszechstronnych zainteresowaniach, została zaprezentowana w osobnej publikacji: J. Kozakiewicz, A. Kierzek, *Otarynolaryngologodzy lwowscy. Janina Maria Marynowska-Kuśnierzykowa (1905-1999)*. „Materiały Naukowe Sekcji Historycznej Polskiego Towarzystwa Otorynolaryngologów – Chirurgów Głowy i Szyi” 2021, t. XXXVII, nr 1-4, s. 62-65.

w Gliwicach, Gdańsku, Salzburgu i Wiedniu. Chorowała na stwardnienie rozsiane, zmarła w 2012 r. na raka trzustki. Jej syn, Marek jest pisarzem i tłumaczem simultanicznym języka niemieckiego.

Jarogniewa (Jagna) ur. 1 stycznia 1946 r. także w Nowym Sączu, ukończyła studia medyczne, chorowała także na stwardnienie rozsiane, zmarła w 2013 r. Miała dwóch synów: Pawła – informatyka i Jana – historyka.

Pod koniec życia prof. Kuśnierczyk zaczął tracić słuch, a potem wzrok. Kontakt z nim był utrudniony, bowiem nie znosił aparatu słuchowego. W pamięci współpracowników profesora z czasów kierowania Kliniką w Katowicach pozostała wysoka jego postać z lampą czołową na głowie, nadstawiającego ucho w kierunku rozmówcy. Odszedł po udarze mózgu 31 stycznia 1997 r. w Katowicach. Spoczywa na Cmentarzu Komunalnym przy ul. Murckowskiej<sup>45</sup>.

W stulecie urodzin profesora, w październiku 2008 r. podczas naukowego zebrania Oddziału Śląsko-Opolskiego Polskiego Towarzystwa Otorynola-

45 J. Kozakiewicz, A. Gierlotka, ... op. cit., s. 210-211; P. Kuśnierczyk, List do A. Kierzka z 8 marca 2021... l. cit.



22. Uroczystość imieninowa w Klinice. (od lewej: Halina Łepkowska, Waćław Kućnierczyk), Katowice, lata 70. Zbiory J. Sasora.

ryngologów – Chirurgów Głowy i Szyi<sup>46</sup> wspomiano profesora i jego nieprzemijające dla polskiej otorynolaryngologii zasługi.

\*\*\*

Profesor był wysokim (ok. 180 cm wzrostu), szarmanckim, o ujmującym uśmiechu, podobającym się kobietom, przystojnym szatynem. Uroku dodawał mu nieco kresowo „zaciągający” głos. Nic więc dziwnego, że stał się obiektem westchnień „piękniejszej części” naszej klinicznej społeczności. Sam doceniał urodę kobiet, potrafiąc w niezwykle urokliwy sposób im to przekazywać. Pewna starsza pani scharakteryzowała go następująco: „elegancki, czarujący, prawdziwy dżentelmen z XIX wieku”. I rzeczywiście był dżentelmenem w każdym calu. To był wiecznie młody człowiek; wydaje się, że znacznie młodszy od nas wszystkich. Ubierał się tradycyjnie, w szare lub ciemne garnitury, zawsze wychodził z domu ze skórzaną teczką. Autorzy niniejszej publikacji pamiętają, że będąc ponadpięćdziesięcioletnim mężczyzną budził zainteresowanie nawet u studentek, chętnie przebywając w ich towarzystwie.

<sup>46</sup> W 1992 r. Towarzystwo zmieniło nazwę.

Andrzej Łepkowski (1922-2015), późniejszy kierownik Kliniki Laryngologii Wieku Rozwojowego oraz III Kliniki Laryngologii w Katowicach, po latach wspominał, że wstępując w mury Kliniki jeszcze w 1952 r. znalazł się „w innym świecie, który (ich) wówczas otaczał”<sup>47</sup>. Autorzy niniejszej publikacji mają pewność, że sprawiały to osobowości Tadeusza Ceypka i Waćława Kućnierczyka, pełne empatii i życzliwości, tak bardzo różne od panujących naówczas w innych klinikach układów prawie feudalnych. W Klinice nie odczuwało się podziału na tych „wielkich” oraz na stawiających pierwsze laryngologiczne kroki „maluczkich”. To oni oraz inni naukowcy<sup>48</sup> nie widzieli w otorynolaryngologicznej młodzieży „bezkształtnej lekarskiej masy”, ale swoim taktem oraz niezwykle koleżeńskim podejściem pomagali w trudnych tygodniach otorynolaryngologicznej inicjacji.

<sup>47</sup> J. Kozakiewicz, A. Gierlotka, ... op. cit., s. 210.

<sup>48</sup> M. in. adiunki: Kazimierz Szymczyk, Andrzej Łepkowski, Anna Jasińska, Barbara Dwornicka oraz Maria Błaszczczyńska, Jolanta Świątnicka, Andrzej Bętkowski, Jan Maj, Jerzy Kuźniarz, Mieczysław Mencil i inni.

Prof. Kuśnierczyk w wielu stresowych sytuacjach, rozbrajał uśmiechem i anegdotą tak pacjentów, jak i młodych lekarzy. Nie szczędził czasu na psychologiczne przygotowanie chorego do operacji, na właściwe postępowanie w okresie pooperacyjnym. Uczył nas tego i rygorystycznie wymagał, abyśmy tak właśnie – w sposób empatyczny – postępowali. Chorymi z rozległymi nowotworami zajmował się szczególnie, informując ich przed operacjami o rodzajach zabiegów i jego następstwach, mogących spowodować kalectwo. Tak przygotowany chory łagodniej znosił następstwa tej uporczywej terapii. Profesor był człowiekiem niezwykle taktownym. Nie zwykł asystentom czynić uwag w obecności pacjentów; za to w zaciszu swojego profesorskiego gabinetu robił to chętnie, ale zawsze z zachowaniem eleganckiej formy. Uczeń prof. Kuśnierczyka, Andrzej Bętkowski, późniejszy także profesor twierdził, że był urodzonym dydaktykiem oraz „uczciwym i genetycznie uwarunkowanym Nauczycielem Akademickim”, „pisanym przez dużą literę N, jak Nauczyciel i A jak Akademicki”. Obserwując Profesora przez wiele lat, pierwszy autor niniejszego wspomnienia, szczególnie cenił Jego na wskroś altruistyczną postawę. Takiego szeroko pojętego altruizmu uczył również nas. Uczył nas także właściwej postawy do kolegi lekarza; mawiał: „Nie tylko „aegrotus ale i medicus – res sacra”.

Konsultacje profesora odbywały się w ten sposób, że najpierw starannie badał pacjenta, a potem czyniliśmy to my, asystenci i wolontariusze. Potrafił tworzyć klimat twórczej dyskusji. Czekaliśmy, co powie. Jego słowo po prostu liczyło się. Potrafił także słuchać. Jego sądy nie były kategoryczne, nie spieszył się z wypowiedaniem własnego zdania. Wymagał od nas, aby obraz kliniczny obserwowany u pacjenta przekazać graficznie na schematach narządów laryngologicznych naniesionych na pieczęcie. Zadziwiał jego takt. Nigdy nie podnosił głosu, nigdy nie okazywał zniecierpliwienia, zdenerwowania. Niejednokrotnie usatysfakcjonowany naszymi postępowaniami, oznajmiał pacjentowi „A widzi pan (pani), doktor potwierdza moje rozpoznanie”, równocześnie przesyłając pacjentowi i nam ciepły uśmiech. Taką serdeczność okazywał wszystkim pacjentom, zwłaszcza tym onkologicznym „z Gliwic”. Imo pectore. Chorzy ci niejednokrotnie stanowili ok. 75-80% wszystkich pacjentów Kliniki. Traktował ich holistycznie, dbając przede wszystkim o ich psyche. Wiele czasu poświęcał na przygotowanie psychologiczne chorego do rozległych nieraz operacji, jak również prowadzenia takiego postępowania w trudnym okresie pooperacyjnym. Uczył nas tego i rygorystycznie wymagał, abyśmy tak właśnie postępowali. Kiedyś prof. Aleksandrowicz nawoływał, by do dziesięciorga przykazań, do dekalogu danego Mojżeszowi przez Boga na górze Synaj, dodać

przykazanie jedenaste: „Nie odbieraj nadziei bliźniemu swemu”. Tak nawoływał także prof. Kuśnierczyk. Często asystował nam do trudnych operacji, które wykonywaliśmy po raz pierwszy, wykazując wtedy wiele spokoju dla naszej niekiedy nieporadności. Dyskretnie sprawdzając naszą wiedzę, pomagał znajdować optymalne rozwiązanie operacyjnych problemów<sup>49</sup>.

Pierwszy autor tej pracy niezwykle mile wspomina częste spotkania w zabrzańskej Klinice, kiedy to odbywały się imieninowe oraz innego autoramentu uroczystości w niewielkiej przyklinikowej bibliotece przy obszernym stole, gdzie szefowie Kliniki oraz solenizant siadali vis-à-vis na honorowych miejscach wzdłuż krótkiej osi, a „młodzież” gromadziła się w szczytach tego lubianego przez nas wszystkich mebla. Tam bywało niemiłosiernie gwarno i wesoło, tam opowiadano sobie nowe dowcipy. Profesor Kuśnierczyk także dobrze czuł się w naszym „szczytowostołowym” gronie. (ryc. 22) „Nasz Wacio”, jak pieszczotliwie nazywaliśmy naszego profesora, przysiadł do nas chętnie. Od ok. 1967 r. zespół Kliniki w ponaddwudziestokilkuosobowym składzie, wespół z profesorami, uczestniczył we wspólnych półrocznych składkowych imieninowych imprezach zorganizowanych przez pierwszego autora niniejszej publikacji w jego mieszkaniu na dziesiątym piętrze zabrzańskiego wieżowca. Trudno sobie obecnie wyobrazić, jak było można wówczas w jednym M3 o powierzchni mieszkalnej 22,91 m<sup>2</sup> uczestniczyć w kilkugodzinnych biesiadach w tak szerokim gronie, w niekiedy głośniejszej i bardzo wesołej, ale i serdecznej atmosferze<sup>50</sup>.

Profesor był ciekawy świata, lubił podróże po Polsce, ale i do innych krajów. Uczestnictwo w zjazdach naukowych było dla tej pasji znakomitą okazją. Przybywszy na zjazd laryngologów do Lyonu tak się zapędził w zwiedzaniu miasta, że nie mógł trafić z powrotem do hotelu, którego adresu nie wziął ze sobą. Szczęśliwie jednak zdążył wrócić na obrady. Z zagranicznych wojaży zawsze przywoził jakieś drobiazgi, którymi uszczęśliwiał rodzinę, np. z Leningradu synowi przywiózł elektryczną maszynkę do golenia. Wyjazdy zagraniczne nieco ułatwiała posada konsultanta laryngologa w katowickim oddziale Polskich Kolei Państwowych oraz związany z tym coroczny darmowy bilet na europejskie linie kolejowe. Wykorzystywał go nieraz na wyjazdy do szwagra Tadeusza Marynowskiego, emigranta w Anglii. Zawsze przy okazji zwiedzał brytyjskie otolaryngologiczne placówki, podpatrując nowsze metody diagnostyczne i terapeutyczne.

49 J. Kozakiewicz, A. Gierlotka, op. cit., s. 210.

50 M. Kempa, J. Lusek, *Tadeusz Ceypek (1904-1990). Portret z okrucichów wspomnień*. Katowice 2015, s. 72.





23. Prof. Waćlaw Kućnierczyk. Lata 70. XX stulecia. Zbiory A. Kierzka.

Chętnie towarzyszył niektórym pracownikom w wyjazdach szkoleniowych. Prof. Tatiana Gierek wspominała, że jadąc kiedyś samochodem na naukowe posiedzenie zamarzył: „Chciałbym odbyć podróż po całym świecie w takim czasie, żeby w krajach, które odwiedziłbym witała mnie wiosna”. Wiedzieliśmy, że tę porę roku uwielbiał. Sprawiał wrażenie, jakby wiosnę miał nieustannie w swoim sercu, sercu zawsze z zielonym światłem dla bliźnich.

Jako człowiek o szerokich zainteresowaniach, dużo czytał. Szczególnie interesowała go historia, ale w jego bogatym księgozborze znajdowały się także inne liczne ciekawe pozycje. Obok „Psychologii małp” Jana Dembowskiego<sup>51</sup> (1946) w przepastnej domowej bibliotece znajdowała się sześciotomowa powieść „Bolesław Chrobry” Antoniego Gołubiewa i wszystkie tomy „Trylogii” Sienkiewicza. Prenumerował, jak większość inteligencji owych czasów, „Tygodnik Powszechny”.

Interesował się historią sztuki, sztuką, ale sam jej nie uprawiał, mimo pewnego talentu plastycznego<sup>52</sup>.

Wykorzystywał każdą chwilę, aby uczyć dzieci poprzez zabawę fizyki i chemii.

Był muzykalny; niezwykle jednak rzadko można było podziwiać jego baryton o ciekawym brzmieniu. Muzyka była jednak stale obecna w domu profesora. Najważniejszą niedzielą „świętą porą” była godzina 15<sup>00</sup>, kiedy w drugim programie Polskiego Radia nadawano koncert szopenowski. Był melomanem. Uczęszczał z rodziną na koncerty Wielkiej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach, uczestniczył w spektaklach teatralnych. Wiele przedstawień pozostało na dłużej w Jego pamięci, m.in. „Śmierć komiwojżera” – z gościnnym występem znakomitego Jana Świderskiego, oraz „Hamlet” w wykonaniu Stanisława Niwińskiego. Często punktem kulturalnego obrazu były seanse katowickiego Dziennikarskiego Klubu Filmowego „Kaczka”. Profesor szczególnie uwielbiał westerny; klasyk tego gatunku „W samo południe” z Gary Cooperem oglądał wielokrotnie. W pamięci rodziny pozostało kolędowanie pod choinką w święta Bożego Narodzenia.

Przez całe życie uczył się języków obcych. Mówił po niemiecku, angielsku, nieco po francusku, rosyjsku oraz ukraińsku. Był wyjątkowym językowym purystą; nie wytrzymywał, kiedy ktoś czynił błędy językowe w polszczyźnie i natychmiast, nie zawsze grzecznie, zwracał uwagę i korygował. Pierwszy autor niniejszej publikacji pamięta, że kiedy w zabrzańskej klinice indagował pacjenta o wykonywany zawód, a ten odpowiedział, że pracuje „za górnik”, wtedy nieco prześmiewczo, ale taktownie zapytał go, czy ów górnik także choruje, że musi za niego wykonywać pracę.

Ponieważ przez wiele lat mieszkał samotnie poza domem, musiał nauczyć się przyrządzania prostych potraw. Ryż przygotowany przez niego smakował wybornie, próbował jednak bardziej „wykwintnych” potraw, np. leniwych pierogów. Przywiązywał wagę do jakości potraw, często komentował sute kulinarne przyjęcia u znajomych.

W dzieciństwie i młodości kopał piłkę z kolegami niezwykle często. Potem sport w jego życiu opierał się na kibicowaniu, zwłaszcza Górnikowi Zabrze z Włodzimierzem Lubańskim i Hubertem Kostką na czele<sup>53</sup>.

\*\*\*

Wielkości profesora Waćława Kućnierczyka nie można mierzyć wyłącznie miarą jego osiągnięć, stanowisk i zaszczytów. Rozstrzyga o tym jego osobowość,

51 Pierwsza lektura przyrodnicza syna Piotra; P. Kućnierczyk, List do A. Kierzka z 8 marca 2021... I. cit.

52 Syn przypomina, że w jego dzieciństwie pięknie wycinał konie z papieru, a także węże z tektury, które mocował na grubym drucie i stawiał nad kaloryferem, żeby kręciły się

pod wpływem gorąca. P. Kućnierczyk, List do A. Kierzka z 8 marca 2021... I. cit.

53 P. Kućnierczyk, List do A. Kierzka z 8 marca 2021... I. cit.

budząca szacunek, zaufanie i życzliwość wszystkich, którzy mieli okazję z nim się zetknąć<sup>54</sup>.

Z odpowiedniej perspektywy czasowej nakreślony obraz tego wybitnego naukowca i człowieka wydaje się być zupełnie obiektywny; przetrwał bowiem próbę czasu, tak potrzebną dla właściwej oceny człowieka. Przypominanie ludzi wybitnych jest ze wszech miar celowe, potrzebne dla nas, „schodzących z medycznej sceny”, wspominających, jak to „drzewiej bywało”. Konieczne jest jednak także dla kolejnych pokoleń, i to przede wszystkim dla nich, rozpoczynających lekarską edukację.

Takim jawił się nam profesor Waław Franciszek Bartłomiej Kuśnierczyk. Nasz wspaniały uwielbiany profesor. Człowiek sprawiający wrażenie w pełni szczęśliwego, kiedy jego wiedza mogła komuś pomóc. Człowiek, którego znaczny autorytet w lekarskim środowisku polegał na mądrym posługiwaniu się wrodzoną inteligencją, a nade wszystko wrażliwością. Jego prawość i mocne moralne zasady pozwoliły na stworzenie charyzmatycznego wzorca osobowości i to wzorca próby najwyższej. (ryc. 23)

Antoni Kępiński, filozof, psychiatra, znawca ludzkiej psychiki, zauważał: „Sam człowiek jest nieoznaczony, da się jednak określić i oznaczyć to, co wyrzeźbił swoją osobą w otoczeniu, jaki ślad po sobie zostawił. Ślad ten jest zazwyczaj trwalszy od samego człowieka, a nieraz sięga w lata, nawet w wieki poza kres jego życia”. I taki ślad profesor Waław Franciszek Bartłomiej Kuśnierczyk po sobie na pewno zostawił!

Non vivere, sed valere vita!

---

<sup>54</sup> 47 lat działalności naukowej... op. cit. s. 8.